



Dr Wojciech Giermaziak
Warszawa – GBL



Mgr Izabella Przyłuska
Zielona Góra – O/GBL

MEDYCYNĄ NATURALNĄ DAWNIEJ I DZIŚ

„Lekarz przyszłości nie będzie przepisywał leków lecz zainteresuje pacjentów właściwą opieką swojego organizmu, dietą oraz przyczyną i zapobieganiem chorobom”

Thomas Edison (1847-1931)

Abstract

The theme of the article is the history of folk medicine, a little-known field of science often underestimated today experiencing its great return. It presents the history and methods of treatment used in ancient times as well as those where a greater or lesser extent we use today. Traditional folk medicine and its achievements largely based on centuries of observation of the natural environment, and knowledge handed down from generation to generation, practically since the dawn of time. In ancient times lack of medicines such as we know them today, and little knowledge of the structure of the human body and the functions of its organs supported the development of folk medicine, which dealt primarily treating the symptoms not the causes of the disease. Therefore people were drawn from what nature offered in many cases by combining it with faith in the supernatural power and action of magic and deities in which they believed. Curing with agents plant combined practical and reasonably resulting from their actions and assigned to each plant with magical properties. Until recently, underestimated and ridiculed now more often implemented increasingly deployed in the convention solutions generally regarded as effective.

Streszczenie

Tematem artykułu jest historia medycyny ludowej, mało znanej często niedocenianej dziedziny nauki przeżywającej dziś swój wielki powrót. Przedstawiono w nim historię i metody leczenia stosowane w zamierzonych czasach oraz te, z których w mniejszym lub większym stopniu korzystamy do dzisiaj. Tradycyjna medycyna ludowa oraz jej osiągnięcia w dużej mierze oparta jest na wielowiekowych obserwacjach naturalnego środowiska, a także wiedzy przekazywanej z pokolenia na pokolenie praktycznie od zarania dziejów.

W dawnych czasach brak lekarstw takich, jakie znamy obecnie oraz niewielka znajomość budowy ludzkiego ciała oraz funkcji poszczególnych jego organów sprzyjała rozwojowi medycyny ludowej, która zajmowała się przede wszystkim leczeniem objawów nie przyczyn choroby. Garściami, więc czerpano z tego, co oferowała natura w wielu wypadkach łącząc to z wiarą w jej nadprzyrodzoną moc oraz działaniem magii i bóstw, w które wierzone. Lecząc środkami roślinnymi łączono praktyczne i racjonalne przesłanki wynikające z ich działania oraz przypisywane poszczególnym roślinom magiczne właściwości. Do niedawna niedoceniana i wyśmiewana dziś coraz częściej wdrażana w konwencję rozwiązań uznawanych powszechnie, jako skuteczne.

Wstęp

Medycyna naturalna inaczej zwana ludową od zawsze towarzyszyła człowiekowi i od początków jego istnienia na ziemi była, jest i pewnie zawsze będzie związana z potrzebą odzyskiwania nadszarpniętego lub utraconego zdrowia. Zdrowie zawsze było najwyższą wartością człowieka, o którą trzeba było zabiegać, dbać, i które niejednokrotnie warunkowało jego pozycję w grupie, do której należał. Sprawne i szczęśliwe funkcjonowanie w społeczeństwie bez bólu, dolegliwości i dysfunkcji ograniczających lub uniemożliwiających codzienne życie to cel uniwersalny od wieków przyświecający człowiekowi. Cena, aby osiągnąć ten cel nigdy nie miała znaczenia i chyba nie będzie nadużyciem stwierdzenie, że każdą, nawet najwyższą bylibyśmy gotowi za osiągnięcie tego celu zapłacić.

Żyjąc w dzisiejszych czasach, korzystając z osiągnięć nauki w każdej dziedzinie życia mamy możliwość szybkiego reagowania praktycznie na wszystkie problemy zdrowotne, które nas dotyczą. Boli nas coś, dopada nas jakaś choroba bez zastanowienia sięgamy po pomoc, którą oferuje nam medycyna konwencjonalna. Nowoczesna technologia diagnostyczna i terapeutyczna zawładnęła naszym życiem i zdrowiem w dużej części odrzucając to wszystko, co mogłoby podważyć jej dominację w tej sferze życia. A przecież nie musi tak być. Działania zarówno medycyny konwencjonalnej jak i alternatywnej, pomimo, że różnią się pod wieloma względami mają jeden nadrzędny cel, którym jest zdrowie pacjenta. Skoro tak jest, skoro celem obu jest pomagać nie szkodzić, dlaczego tak trudno tym „dwu siostrą” dogadać się między sobą? Dlaczego miast wzajemnie się uzupełniać z niezaprzeczalną korzyścią dla osoby leczonej ta młodsza konwencjonalna w przeważającej części przypadków nie akceptuje i nie uznaje tego, co oferuje jej starsza ludowa? Na taki stan rzeczy niestety ma wpływ wiele spraw, niekoniecznie wynikających jedynie z pokoleniowej różnicy. Nie zagłębiając się jednak w sens tak sformułowanego pytania, choć odpowiedzi na nie z pewnością są ważne, warto jest poznać historię medycyny ludowej oraz docenić w niej to, że prawidłowo stosowane leczenie alternatywne bywa znakomitym środkiem wspierającym konwencjonalne leczenie.

Historia niekonwencjonalnych metod leczenia

Od najdawniejszych czasów życie człowieka związane było z otaczającą go przyrodą. Poznawał ją uczył się z nią obcować i korzystać z tego, co ma mu do zaoferowania czasami za tą naukę płacąc bardzo wysoką cenę. Zgłębianie tajemnic natury, odkrywanie jej i co najistotniejsze umiejętne posługiwanie się jej skarbami opierało się głównie na przeprowadzaniu wielu eksperymentów oraz doświadczeń. Tylko w ten sposób było możliwe poznanie właściwości oferowanych przez naturę produktów. Wynikiem takiego podejścia do tego tematu było przeświadczenie, że stosować należało jedynie te zioła oraz substancje, po których użyciu czujemy się lepiej a nasze dolegliwości mijają. Jeśli odwrotnie się działo lub nie daj boże po ich zażyciu pacjent umierał uznawało się je za szkodliwe zakazując ich stosowania. W ten sposób nabytą wiedzę przekazywano następny adeptom, którzy uzupełniali ją w ten sam sposób, przez co poszerzali i doskonalili swoje umiejętności. Do dziś zachowało się wiele pradawnych receptur. I tak z około 2100 roku p.n.e. pochodzą odnalezione w Babilonii i Asyrii gliniane tabliczki zawierające spis około 250 leków pochodzenia roślinnego, mineralnego i zwierzęcego. Część z nich do celów leczniczych stosowana jest również i dzisiaj. Należą do nich kora, żywica drzew, oleje roślinne, sproszkowany muł rzeczny, chlorek sodu (sól), saletra oraz mieszanki alkaliów. Są jednak i takie, których stosowanie byłoby w dzisiejszych czasach mocno kontrowersyjne. Dziś nie do pomyślenia byłoby



Medycyna ludowa w starożytnym Egipcie

dla nas stosowanie ludzkich oraz zwierzęcych odchodów podawanych w postaci nalewek, okładów czy wlewów a wtedy było to normą i wśród współczesnych ludzi cieszyło się dużym uznaniem. Również pozbywanie się u pacjenta problemów żołądkowych poprzez umieszczanie go nogami do góry i silne uderzanie ręką w policzek czy też energicznie nacieranie przy jednoczesnym wypowiadaniu słowa „zdrowiej” było w ówczesnych czasach powszechnie stosowaną praktyką.

W tym miejscu należałoby również wspomnieć o pochodzącym z około 1500 roku p.n.e. papirusie Ebersa, który dostarcza nam wiele cennych wiadomości na temat sposobów leczenia w starożytnym Egipcie. Zawiera on wykaz 842 recept oraz około 700 leków pochodzenia mineralnego, roślinnego i zwierzęcego. W starożytnym Egipcie lecnictwem zajmowali się wyłącznie kapłani, którzy z roślin leczniczych uprawianych przy świątyniach sporządzali odpowiednie mikstury według sobie jedynie znanych przepisów.

Problemy zdrowotne, choroby nie są dla nas czymś nowym i towarzyszą nam od samego początku istnienia na ziemi. Ludzie zawsze z nimi walczyli, starali się leczyć je wykorzystując do tego celu to, co oferowała natura odwołując się jednocześnie do bóstw, sił przyrody i tym podobnych źródeł ponadludzkiej energii. Przyczyny chorób upatrywane były w niekorzystnym oddziaływaniu na zdrowie kosmosu, magii, natury oraz demonów.

W starożytności, i to w różnych kulturach (Grecja, Chiny, Indie, Bliski i Daleki Wschód, Rzym) rozwinął się pogląd, że choroba to zakłócenie równowagi w organizmie człowieka a uzdrawianie polega na przywróceniu tej równowagi. Lekarzami zazwyczaj byli kapłani, specjaliści kapłani-lekarze, których działania związane były z magicznymi rytuałami silnie wpływającymi na psychikę leczonej w ten sposób osoby, którą poddawano np. hipnozie czy wprowadzano w stan znany nam dziś pod nazwą śpiączki farmakologicznej. Przypatrując się ówczesnym sposobom leczenia można śmiało powiedzieć, że praktyki te miały przeważnie charakter sakralny a rozwijające się jednocześnie ziołolecznictwo wspomagało proces leczenia błagającego o zdrowie pacjenta.

Za prekursora medycyny starożytnej zwanego również ojcem medycyny uważa się Hipokratesa¹. Naczelną zasadą Hipokratesa było „nie szkodzić” – „primum non nocere” i pomagać uzdrawiającym siłom natury poprzez leczenie ziołami, akupresurą i masażami czy bioterapią. Za prekursora nowożytnej medycyny Paracelsusa² lekarza i przyrodnika, który badał wiele substancji chemicznych pod kątem wykorzy-

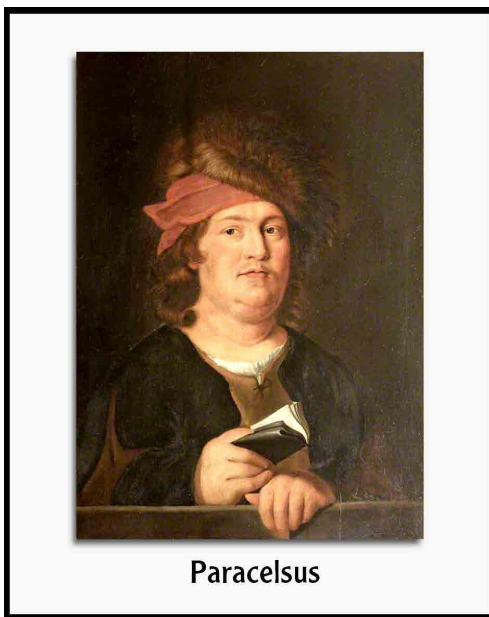
¹ Hipokrates z Kos, Hippokrates ur. ok. 460 p.n.e. na wyspie Kos, zm. ok. 370 p.n.e. w Larysie lekarz grecki, jeden z prekursorów współczesnej medycyny, obdarzony przydomkiem „ojca medycyny”

² Paracelsus, właściwie Phillippus Aureolus Theophrastus Bombastus von Hohenheim ur. 10 listopada 1493 lub 1494 w Einsiedeln, Szwajcaria, zm. 24 września 1541 w Salzburgu, Austria lekarz i przyrodnik, zwany ojcem medycyny nowożytnej

stania ich, jako leki, dużą uwagę poświęcając tym o właściwościach trujących. Uważał on, że Bóg dał ludziom lek (arcanum) na każdą chorobę i ażeby ten lek znaleźć wystarczy odszukać umieszczone przez niego odpowiednie znaki zewnętrzne (sygnatury). W związku z tym np. przy chorobach nerek zalecał stosowanie roślin, których liście miały kształt nerki, na żółtaczkę surowców o żółtej barwie, a makówki przy bólach głowy. Paracelsus zajmował się również obróbką roślin wydobywając z nich substancje aktywne, przez co uznany został za ojca fitochemii i farmakognozji. Uznawany jest też za prawdziwego prekursora toksykologii. (uważany był za pierwowzór Fausta Goethego) oraz jej złotej zasady mówiącej, że „Wszystko jest trucizną i nic nią nie jest, to dawka decyduje o tym czy coś jest trucizną czy nie”.

W tamtych czasach uważano, że uzdrowienie człowieka z choroby to wynik działania różnych czynników takich jak cuda, interwencja bogów, stosowane środki lecznicze, magnetyzm zwierzęcy, interpretacja snów, hipnoza, sugestia, autosugestia lub nawet efekt placebo. To wtedy zrodziło się też przeświadczenie, że to sama natura może leczyć poprzez prawidłowe uregulowanie odpowiednich płynów w organizmie chorego i wystarczy tylko pomóc naturze nie zakłócając przebiegu choroby. Takie podejście miało zasadniczą zaletę, pozwalało na samoistną poprawę stanu chorego szybciej aniżeli w przypadku stosowania leków o wątpliwej, jakości i skuteczności. To właśnie w dziełach Hipokratesa znajdują się opisy leczenia świeżym powietrzem, dobrą dietą, miodem, masażem, terapiami wodnymi. Leczenie ziołami, czyli ziołolecznictwo najszerzej rozwinęło się w krajach Azji Wschodniej takich jak Chiny, Indie, Japonia, Tybet, Korea itp.

Powstanie nauk medycznych w Chinach przypisuje się żyjącemu około 2800 roku p.n.Chr. legendarnemu cesarzowi Chin Shen-Nung³ uznawanemu za ojca tamtejszego lecznictwa, a nawet rolnictwa. Uważany jest on również za odkrywcę akupunktury. W swojej pracy dotyczącej lecznictwa (Honso) zgromadził wiele opisów leków. Za-



Paracelsus

³ Shen-Nung mityczny cesarz chiński i bohater mitologii chińskiej. Jego imię oznacza „Boski Rolnik”, gdyż według tradycji nauczył ludzi uprawiać wiele roślin. Miał także zapoczątkować medycynę i handel. Popularna legenda przypisuje mu wynalezienie sztuki parzenia herbaty

warto w niej i opisano 365 preparatów leczniczych, z czego 240 pochodzenia roślinnego. To dzięki niemu lepiej poznano rośliny lecznicze, ich działanie i właściwości a ży-



Shen-Nung

jąca pod panowaniem cesarza ludność zaczęła uprawiać wiele nowych, nieznanych wcześniej Chińczykom roślin użytkowych. Istnieje legenda mówiąca, że był jedynym człowiekiem, któremu udało się poznać całą florę Chin oraz zgłębić tajemnice właściwości leczniczych roślin występujących w tym rozległym kraju. Chińska medycyna ludowa przyczyniła się do rozwoju nauk medycznych opartych na leczniczym działaniu roślin, wskazań do ich stosowania, czasu ich zbioru oraz sposobu przygotowywania sporządzanych na tej podstawie leków. Dzięki temu dziś znamy lecznicze działanie czosnku żeńszenia, cytrynnika chińskiego, rzewienia, przęśli czy lukrecji, którą stosowano m.in. w lekach przeciwkaszlowych, szczególnie u dzieci. Do katalogu leczniczych roślin wykorzystywanych przez chińską medy-

cynę ludową należy też róża, łopian i szalwia, które stosowane są również obecnie.

Nie tylko chińska medycyna i nauka interesowała się wpływem natury na zdrowie i życie człowieka. Inne kultury przywiązywały do tego tematu równie dużą wagę. Studiując ich rozwój i historię odkrywamy jak ważną rolę odgrywała wiedza o ziołach i minerałach leczniczych. Jak wielką uwagę przywiązywano do metod leczenia oraz podejścia do chorego jak i samej choroby.

Starożytni Rzymianie bardzo nieufnie podchodzili do kompetencji i zdolności działających w tym czasie lekarzy, dlatego blisko przez 600 lat rzymska medycyna opierała się na medycynie ludowej. Najlepszym potwierdzeniem tego są słowa Pliniusza, który pisał: *Lekarze zdobywają wiedzę z naszych zagrożeń przeprowadzając eksperymenty kosztem naszego życia. (...) Niebiosą wiedzą, dlaczego ufa się każdemu podającemu się za lekarza,*

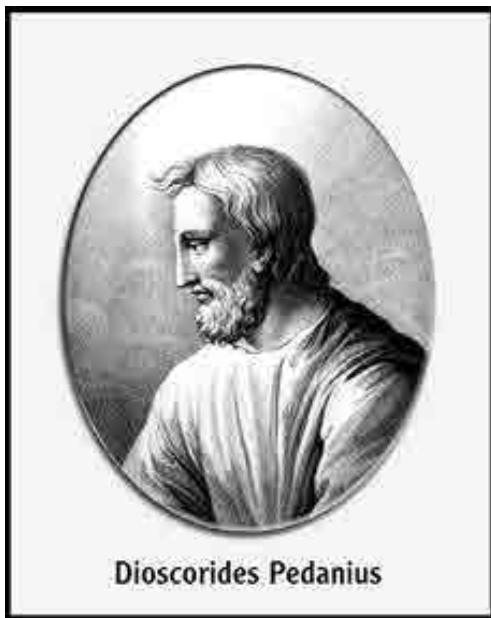


Honso

choć nigdzie indziej kłamstwo nie jest bardziej niebezpieczne. Nie zwracamy jednak uwagi na niebezpieczeństwo, tak upojająca jest słodkość marzeń (*wishful thinking*). Takie podejście oraz nieufność do zawodu lekarza spowodowało, że lokalni uzdrowiciele mogli swoją działalność prowadzić w tym czasie bez żadnej kontroli.

Żyjący w I w n.e. Za czasów panowania cesarzy rzymskich Nerona i Wespazjana grecki lekarz i uczonego Dioskorides Pedaniusz⁴ albo też Dioskurides Pedaniusz, uczestnicząc w wyprawach wojennych zbadał i opisał działanie kilkuset gatunków roślin. W swoim dziele pt. *De Materia Medica*, jako pierwszy sklasyfikował trucizny i substancje lecznicze dzieląc je na zwierzęce i roślinne. Jest ono obszernym i niezwykle istotnym źródłem wiedzy dotyczącym zielarstwa i ziołolecznictwa zawierającym wiele cennych informacji o 500 różnych gatunkach roślin oraz ich właściwościach leczniczych. Natomiast w dziele *Penhiules iatrikes*, które dotrwało do czasów współczesnych wykorzystując doświadczenia medycyny egipskiej, a pośrednio sumeryjskiej, asyryjskiej i babilońskiej, zgromadził szereg cennych wiadomości o wszystkich poznanych środkach leczniczych pochodzenia roślinnego, zwierzęcego i mineralnego. Najwięcej jednak uwagi poświęcił roślinom leczniczym, opisując ponad 600 gatunków i uzupełniając opisy starannymi i dokładnymi rysunkami, sposobami użycia i wskazaniem do stosowania. Dzieło to początkowo przetłumaczone na łacinę, a następnie na szereg innych języków było podstawowym i elementarnym podręcznikiem lekarzy w Europie aż do XVI wieku. Dobra natury, odkrywane powoli i testowane na ludzkim zdrowiu, do dziś cieszą się sporą popularnością w leczeniu przeróżnych drobnych schorzeń.

Na lekach roślinnych i mineralnych opierała się również medycyna indyjska, himalajska i tybetańska, ajurweda. Jej bazę stanowiła lista ponad 800 roślin leczniczych, które opisane zostały w dziele staroindyjskich lekarzy AyurVeda (Nauki o życiu) sprzed 2,5-3 tysięcy lat p.e.Ch. Było ono wielokrotnie modyfikowane i uzupełniane. Obecna



⁴ Pedanius Dioskurydes (ok. 40 w Anazarbus, Cylicja – ok. 90) – grecki lekarz, farmakolog i botanik, który żył i pracował w Rzymie w czasach cesarza Nerona. Podróżował i poszukiwał leków w całym Basenie Morza Śródziemnego

wersja pochodząca z I wieku n.e. opracowana została przez dwóch hinduskich lekarzy Czarka (Ryszi Ćaraka), który opisał 500 roślin leczniczych oraz 700 roślin leczniczych opisanych przez lekarza Suszruta (Suśruta). Zawarte w nim opisy leków i wskazania do ich stosowania oraz opisy zabiegów leczniczych do dnia dzisiejszego stosowane są przez wielu lekarzy. W 1979 roku Ajurweda, jako system medyczny, koncepcja zdrowia i terapia została uznana przez Światową Organizację Zdrowia, jako pełnoprawny system lecznictwa, podobnie jak Tradycyjna Medycyna Chińska (TCM). Ajurweda opierająca się na 10 tysiącach roślin używanych do leczenia rozmaitych chorób to nie tylko masaże, akupresura, zioła czy preparaty pochodzenia mineralnego. To również system medycyny niekonwencjonalnej, którego dorobek wykorzystywany jest również przez chirurgię. Systemem kształcenia ajurwedyjskich medyków oraz terapeutów to dobre 10 lat nauki i praktyki, które ujmowane są, jako 10 kolejnych poziomów wtajemniczenia.

W czasach średniowiecza na rozwój medycyny europejskiej znaczący wpływ miał Kościół katolicki jego przesady i uprzedzenia. Przyczyn choroby dopatrywano się w działaniu złych mocy i niejednokrotnie uważano, że jest wynikiem rzucenia uroku lub klątwy, Ludzie wierzyli, że przyczyną chorób jest głównie urok lub klątwy. Postrzeganie choroby opierało się o wiele mitów i legend, dotyczących przenoszenia się chorób zakaźnych. Przykładem takim jest głoszona w ówczesnym czasie historia pojawienia się dziesiątkującej ludzi dżumy. Powszechnie wierzone, że sprowadził ją grajak, który zaczarował szczury swoim fletem. Podporządkowanie całego ówczesnego życia, we wszystkich jego aspektach dogmatom kościoła nie sprzyjało rozwojowi medycyny zwłaszcza tej jej części zwanej ludową. Wszelka prowadzona wówczas działalność medyczna, która choćby w niewielkim stopniu podważała wiarę była niszczone i stygmatyzowana a osoby wyłamujące się spod tej zasady niejednokrotnie torturowano i palono na stosach katolickiej inkwizycji. Znajomość ziół i ziołolecznictwa wśród zwykłych ludzi była przez inkwizycję w tym czasie znacznie ograniczana. Stała się natomiast biznesem mnichów i zakonów, którzy z monopolu na leczenie ludzi, hodowli ziół w przyklasztornych ogrodach czerpali zyski. Pomimo tego w czasach średniowiecza w Europie, rozwój ziołolecznictwa szerzony był i rozwijany przez lokalne zielarki i szamanki ludowe zwane czarownicami. Dzięki zakonnikom powstawały bogato ilustrowane zielniki, w których skatalogowane zostały wszystkie znane rośliny lecznicze. W okresie Baroku i Oświecenia nie nastąpiły większe zmiany w postrzeganiu naturalnych metod leczenia i ziołolecznictwa po za jedną. Nastąpił rozwój cywilizacji a wiedza utrwalana i przekazywana była w formie pisanej.

Na nowe tory weszło ziołolecznictwo w XIX wieku, kiedy Sertürner⁵ wyizolował z opium (makówka) morfinę (1805 rok), a Derosne⁶ – narkotyne. W 1818 roku

⁵ Friedrich Wilhelm Adam Sertürner (ur. 19 czerwca 1783 w Neuhaus (niedaleko Paderborn w Niemczech), zm. 20 lutego 1841 w Hameln) – niemiecki farmaceuta. Znany dzięki odkryciu morfiny

⁶ Charles Derosne francuski przemysłowiec, urodzony w Paryżu w 1780 roku, zmarł w 1846 roku

Pelletier⁷ i Carentou⁸ izolują strychninę z nasion kulczyby, a w 1820 roku – chininę z kory chinowej i kofeinę z kawy. W 1830 roku Leroux izoluje z kory wierzbowej salicynę (prekursor aspiryny). Masowa produkcja leków chemicznych, która następuje w XIX wieku wypiera naturalne sposoby leczenia, przez co zaczyna spadać zainteresowania ziołami i ziołolecznictwem. Przełomem jest rok, 1935 kiedy to Gerhard Domagk⁹ zsyntetyzował sulfonamidy i rozpoczął się czas powszechnego stosowania chemioterapii, antybiotyków oraz leków psychotropowych. Zmienia się to dopiero na początku XXI wieku, kiedy powraca zainteresowanie niekonwencjonalnymi metodami leczenia w tym ziołolecznictwa. Ludzie oprócz pozytywnych skutków stosowania leków syntetycznych zaczynają dostrzegać również skutki uboczne. Okazuje się, bowiem, że oprócz korzyści, które przynoszą pojawiają się też i takie, które powodują groźne i nieodwracalne zmiany w organizmie. Najbardziej szkodliwe pod tym względem okazały się psychotropy i barbiturany.

Osobami najbardziej zasłużonymi w dziedzinie upowszechniania ziołolecznictwa w okresie międzywojennym w Polsce był Jan Biegański (1863-1939), aptekarz i pionier zielarstwa, Jan Muszyński (1884-1957), profesor farmakognozji i uprawy roślin leczniczych a także Wacław Strażewicz (1889-1950), profesor farmakognozji, autor wielu prac naukowych, popularyzatorskich, które do dnia dzisiejszego stanowią bogate źródło wiedzy z zakresu zielarstwa.

Medycyna ludowa związana z zielarstwem i ziołolecznictwem od wieków związana jest praktyką leczniczą oparta przede wszystkim na tradycyjnych przekazach, przypisywaniu określonym substancjom właściwości magicznych oraz praktycznemu poznaniu działania tych substancji poprzez ich stosowanie. Medycyna ludowa odgrywająca w przeszłości wielką rolę jest tylko częścią tradycji kulturowej każdej społeczności. I choć niektóre proponowane przez nią sposoby leczenia mają swą wartość medyczną, część z nich oparta jest na przesądach, zabobonach i prymitywnym postrzeganiu wielu zjawisk. Nie zmienia to jednak faktu, że pomimo takiego podejścia czasem swym pozytywnym działaniem potrafi zaskoczyć i wprowadzić w konsternację niejednego autorytet medyczny.

Medycyna ludowa czy inaczej terapia ludowa niezależnie od tego, w jakim czasie i w jakiej kulturze się rozwijała gromadziła zarówno wiedzę, wierzenia, postrzegania świata jak i praktyczne działania po to, aby dbać i chronić zdrowie człowieka. W wielu

⁷ Pierre Joseph Pelletier (ur. 1788 w Paryżu, zm. 1842 w Paryżu) - francuski farmaceuta i chemik, członek Francuskiej Akademii Nauk. Razem z Josephem Caventou wniósł znaczący wkład w badania alkaloidów. Pelletier i Caventou odkryli chininę i strychninę, a także otrzymali po raz pierwszy związek polijodkowy - trójjodek strychniny

⁸ Joseph Bienaimé Caventou (1795-1877) był francuskim farmaceutą oraz profesorem w École de Pharmacie (Wydział Farmaceutyczny) w Paryżu. Współpracował z Pierre-Joseph Pelletier

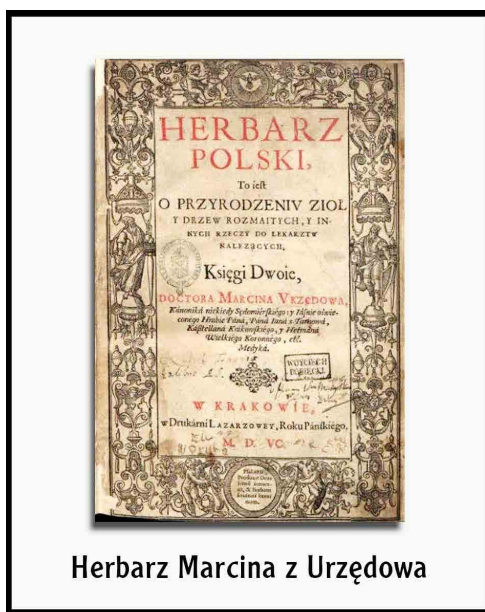
⁹ Gerhard Domagk (ur. 30 października 1895 w Łagowie, zm. 24 kwietnia 1964 w Burgbergu – niemiecki lekarz patolog i mikrobiolog. Laureat Nagrody Nobla w dziedzinie medycyny w 1939

kulturach choroba postrzegana była, jako obca istota wnikająca w organizm człowieka. Tak było również w przypadku polskiej medycyny ludowej gdzie poglądy na przyczyny chorób w dużym stopniu uwarunkowane były poglądami magiczno religijnymi.

Tłumaczenie chorób przyczynami nadprzyrodzonymi czy nadnaturalnymi było powszechne i wynikało z takiego właśnie pojmowania świata i przyczyn choroby zgodnie, z którymi choroba pochodzi od Boga, jako kara za grzechy i jest za te grzechy pokutą. Powszechnym przekonaniem było również to, że to Bóg utrzymuje człowieka przy życiu i jeśli Bóg chce, aby był zdrowy to, gdy choruje nie potrzeba żadnego lekarza. Zgodnie z tą wiarą nie tylko Bóg miał wpływ na zdrowie człowieka. Diabeł również powodował przeróżne choroby. Taki pogląd dotyczył zwłaszcza tych chorób, o których genezie nic nie wiedzano. Za takie właśnie uważano padaczkę, lunatyzm czy umysłowe choroby. Wierzono również w demony i zmyry, które siadając na piersi powodowały uczucie ciężaru oraz duszności. Złe intencję i pojawianie się przeróżnych dolegliwości przypisywano kobietom, które zwane były czarownicami. To im przypisywano pojawianie się wrzodów, kołtunów oraz chorób u zwierząt domowych, bydła i dzieci. Powszechnym było też przekonanie, że chorobę może sprowadzić na kogoś czyjeś złe i zawistne spojrzenie (urocze oczy). Było to tzw. rzucanie uroków. O rzucanie uroków obwiniano również ludzi z wadami wzroku, zezem oraz stare kobiety z czerwonymi oczami, które posiadały tę umiejętność dzięki paktowi z szatanem. Urok powodował płacze u dzieci, utratę apetytu u trzody, utratę mleka u krów, gradobicie, bóle brzucha, itp. Również złemu spojrzeniu przypisywano moc sprowadzania na człowieka choroby. Złe słowo, klątwa, przekleństwo równie mocno mogło zaszkodzić temu w kierunku, którego je kierowano.

Nie tylko ludziom przypisywano moc sprowadzania chorób i różnych problemów zdrowotnych. Za szkodliwe dla małych dzieci i lunatyków uważano światło księżyca. Innymi ciałami niebieskimi, które według ludowej przekazów, miały wpływ na pojawianie się chorób były słońce i gwiazdy, jeśli działało się z nimi coś, co odbiegało od normy czy coś, czego nie rozumiano. Dotyczyło to zaćmienia słońca, księżyca, deszczu meteorów czy pojawienia się komety na niebie. Wiatr natomiast, jako, że uważano, iż w nim kryje się diabeł obarczano odpowiedzialnością za pojawienie się ospy, kalectwo, wylew, paraliż lub nawet utratę mowy. Ludzie starali się chronić przed chorobami podejmując różne profilaktyczno-magiczne działania. I tak np. przed pojawieniem się epidemii chroniło oplecenie osady czy nawet całej wsi nitką lub utworzenie okręgu z zaoranego wokół wsi pola. Równie ważne znaczenie w profilaktyce chorób miały liczne zakazy, których część przetrwała do dnia dzisiejszego. Obowiązywały one w zależności od tego, czego i kogo dotyczyły. I tak np. kobietom ciężarnym nie wolno było patrzeć przez płoty i szpary by dziecko nie miało zez. By nie było zbyt blade lub by nie urodziło się martwe zabraniano uczestnictwa w pogrzebach czy patrzenia na nieboszczyka. Nie mogły też patrzeć na osoby chore psychicznie, ułomne czy z innymi fizycznymi wadami by dziecko tego nie odziedziczyło.

W Polsce zioła znano od najdawniejszych czasów, a czasy bursztynowego szlaku to gwałtowny rozkwit handlu ziołami z dalekich krain. Faktyczny rozwój zielarstwa i wiedzy o ziołach następuje w czasach średniowiecza, gdy do Polski masowo napływają znawcy ziół i medycy z innych krajów Europy oraz z Bliskiego Wschodu. Przybywający w tym czasie medycy, zielarze, podróżnicy przywozili ze sobą przeróżne nieznane dotychczas rośliny, które szybko rozpowszechniły się i zaczęły być uprawiane. Powstawały pierwsze bogato zdobione ilustracjami książki o ziołolecznictwie zwane Herbarzami, które oprócz przepisów leczenia ziołami, zawierały porady i wskazówki o zastosowaniu ziół i roślin w kosmetyce, farbiarstwie, garbarstwie i gospodarstwie domowym. Do najsłynniejszych należą pisane po łacinie Herbarze Stefana Falimirza¹⁰ (1534), Marcina z Urzędowa¹¹ (1595) oraz Szymona Syreniusza¹² (1613). Były one niestety dostępne jedynie niewielkiej grupie lekarzy i aptekarzy, którzy przeważnie byli podróżnikami, uczonymi medykami lub osobami wysoko postawionymi w hierarchii społecznej.



Herbarz Marcina z Urzędowa

¹⁰ Stefan Falimirz znany też jako Falimierz (żył w 1. poł. XVI wieku) – botanik i lekarz, dworzanin wojewody podolskiego Jana Tęczyńskiego, tłumacz i redaktor

¹¹ Marcin z Urzędowa inna forma nazwiska: Urzędów, (ur. około roku 1500 w Urzędowie Lubelskim, zm. 22 czerwca 1573 w Sandomierzu) – polski botanik, zielarz, lekarz i ksiądz

¹² Szymon Syreński (Syreniusz, Syrenius, Sacranus) (ur. ok. 1540 w Oświęcimiu, zm. 29 marca 1611 w Krakowie) – profesor Akademii Krakowskiej, lekarz, botanik, badacz leczniczych właściwości ziół, jeden z najwybitniejszych polskich zielników, twórca ilustrowanego Zielnika o roślinach użytkowych, klasycznego dzieła botanicznego polskiego renesansu

W późniejszym okresie zaczęto tworzyć apteki w zamożniejszych domach i dworach książęcych zaś samym sporządzaniem leków zajmowały się wyłącznie kobiety, które wiedzę dotyczącą leczenia nimi oraz profilaktyki chorób przekazywały następnym pokoleniom. Wiedza ta miała bardzo duże znaczenie nie tylko z przyczyn związanych z wiedzą na temat leczenia. Opanowanie tej sztuki, bowiem stanowiło niebagatelny atut każdej dziewczyny pragnącej dobrze wyjść za mąż. Zajmowanie się opieką zdrowotną przez kobiety dominowało w kulturze słowiańskiej zwłaszcza polskiej. Objęcie tą opieką wszystkich mieszkańców dworu w tym również pracujących dla niego chłopów było zjawiskiem charakterystycznym wyłącznie dla Polski, gdzie indziej w ogóle nieznanym. Podobny do polskiego, dworski model medycyny ludowej funkcjonował też w Indiach, z tą różnicą, że medykami byli tam głównie mężczyźni z tak zwanych lekarskich rodów, *vaidya*.

Wiele obecnie stosowanych i dostępnych na rynku leków ma długą historię zastosowania, jako środki ziołowe. Należą do nich chociażby takie jak opium, czy kwas acetylosalicylowy. Obecnie coraz częściej i szerzej poszukuje się nowych leków i suplementów diet opartych na związkach roślinnych, których zastosowanie znacznie wzrosło. Farmakolodzy, mikrobiolodzy, botanicy i chemicy poszukują wciąż i znajdują coraz to nowe leki ziołowe i czynne substancje pochodzenia roślinnego. Zgodnie z danymi Światowej Organizacji Zdrowia obecnie 80% światowej populacji stosuje fitoterapię, jako element opieki zdrowotnej a spośród 120 aktywnych związków chemicznych mających szerokie zastosowanie we współczesnej medycynie 80% wskazuje pozytywny związek między ich nowoczesnym zastosowaniem terapeutycznym i tradycyjnym zastosowaniem roślin, od których one pochodzą. Nie jedną osobę zaskoczy też fakt, że przynajmniej 7000 związków chemicznych współczesnej farmakopei pochodzi z roślin a około 24% nowoczesnych leków stosowanych w Stanach Zjednoczonych jest pozyskiwanych z roślin.

Przyroda to fenomen, który potrafi łączyć w niektórych roślinach silnie działające substancje z innymi łagodzącymi ich szkodliwe skutki, dlatego leki pochodzenia roślinnego tak często potrafią zaskakiwać i niezależnie od tego czy są akceptowane czy nie są wciąż niedościgłym wzorcem dla leków produkowanych w laboratoriach chemicznych. Z tego, więc względu naukowcy sięgają po nie wykorzystując doświadczenia i wiedzę medycyny ludowej i jej naturalnych metod i sposobów leczenia. Zgromadzone przez wieki sposoby leczenia wielu mniej lub bardziej poważnych schorzeń coraz częściej znajdują naukowe potwierdzenie i uzasadnienie w praktycznym zastosowaniu. Stosujemy, więc zioła, korzystajmy z tego, co oferuje nam natura, ale pamiętajmy, że stosowanie ziół jest bezpieczne i skuteczne, gdy podlega konsultacji z lekarzem. Nadużywanie niektórych preparatów roślinnych może mieć też skutki uboczne oraz być tak samo groźne jak przedawkowanie leków przepisywanych na receptę w gabinetach lekarskich.

Bibliografia

Fitoterapia – Ziołolecznictwo, Zielarstwo, Rośliny Lecznicze, źródło: <http://www.himavanti.org/pl/c/uzdawianie/ziołolecznictwo-fitoterapia-zielarstwo-rośliny-lecznicze-czyli-ziola-w-terapii-i-leczeniu>

Golik Natalia: Historyczne oblicza medycyny, 24.04.2014, źródło: <http://www.medme.pl/artykuly/historyczne-oblicza-medycyny-czesc-1,35307.html>

Historia medycyny historią ofiar błędów lekarskich. Wolne Media 13.07.2015, źródło: <http://wolnemedi.net/historia/historia-medycyny-to-historia-ofiar-bledow-lekarskich/>

Historia rozwoju chińskiej medycyny ludowej, źródło: <http://trustnature.pl/historia-rozwoju-chinskiej-medycyny-ludowej/>

Łojewski Błażej: Reminiscencje z historii medycyny, Monitor 01.10.2000, źródło: http://www.monitorpl.com/monitorarticle/2000_01_10_Reminiscencje_z_historii_medycyny.qb

Medycyna ludowa. Medycyna Tybetańsko-Mongolska lek. Enkhjargal Dovchin źródło: <http://www.enji.pl/pl/ziołolecznictwo/historia/251-medycyna-ludowa>

Medycyna ludowa, gusła i zabobony jako metody lecznicze praktykowane w XXI wieku Małgorzata Lesińska-Sawicka, Monika Waśkow Katedra Nauk o Zdrowiu Akademii Pomorskiej w Słupsku Kierownik Katedry: dr Krystyna Homenda źródło: http://www.medrodzina.pl/wp-content/uploads/2014/10/mr_2012_010-014.pdf

Szen-Nung – poczet wielkich fitoterapeutów, Panacea źródło: <http://www.panacea.pl/articles.php?id=60>

Wójtowicz Magdalena: Etnografia Lubelszczyzny – medycyna ludowa, źródło: http://teatrnn.pl/leksykon/node/3145/etnografia_lubelszczyzny_%E2%80%93_medycyna_ludowa

Zdjęcia i grafika – internetowe archiwum cyfrowe